

BIG TECH POWOŁAŁ KOALICJĘ PRZED WYBORAMI W USA

Media społecznościowe, w tym m.in. Google, Facebook i Twitter, zawarły porozumienie w sprawie koordynacji działań serwisów podczas listopadowych wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Firmy podjęły również współpracę z agencjami rządowymi, w tym DHS i FBI.

Największe amerykańskie platformy społecznościowe, w tym Google, Facebook, Twitter, Pinterest, LinkedIn i Reddit, wydały wspólne oświadczenie w sprawie przyjętego przez koalicję planu działania w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi w USA. Porozumienie zawiera m.in. wytyczne co do reakcji serwisów, jeśli w sieci rozprzestrzeniane będą fake newsy dotyczące kandydatów, zmanipulowane materiały lub też nielegalnie zdobyte dokumenty, jak podczas kampanii prezydenckiej w 2016 r., kiedy do sieci wyciekły maile Hillary Clinton. Firmy porozumiały się również co do tego, jakie podejmą działania, jeśli wyniku wyborów nie uda się przesądzić w dniu głosowania lub jeśli jeden z kandydatów nie będzie mógł się pogodzić z porażką. I tak np. prezydent Donald Trump już zapowiedział, że jego zdaniem głosowanie korespondencyjne może zostać sfalszowane i że może nie zaakceptować jego wyników.

"Przedyskutowaliśmy, jak koordynować działania przed nadchodzącymi konwencjami wyborczymi, omówiliśmy też planowane scenariusze związane z oczekiwaniem na wyniki głosowania. Planujemy regularne spotkania przez listopadowymi wyborami" - napisały firmy w oświadczeniu.

Firmy przedstawiły również swoje plany agencjom rządowym, w tym m.in. FBI, Departamentowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) czy Departamentowi Sprawiedliwości.

To pierwsza tego typu koalicja zawiązana przez BigTech. Firmy chcą w ten sposób uniknąć sytuacji, jaka miała miejsce podczas kampanii prezydenckiej w 2016 r. kiedy to ujawniono, że w wybory prezydenckie ingerowały obce służby, w tym rosyjskie, głównie za pośrednictwem mediów społecznościowych.